DZIENNIK BAŁTYCKI

NIEZALEŻNE PISMO WYBRZEŻA

CZYTELNIK | ROK IV. Nr 241 | Środa, 1 września 1948 r. | WYDANIE A | CENA 5 Zł

Miesiąc zniszczenia Warszawy — miesiącem jej odbudowy

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (Tel. wł.) W dniu wczorajszym premier Cyrankiewicz wygłosił przemówienie w związku z rozpoczynającym się dziś miesiącem odbudowy Warszawy. Premier Cyrankiewicz powiedział m. in.:

Dzień 1 września jest rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę i zarazem rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej. Wrzesień wybrany został 9 lat temu przez Hitlera jako miesiąc zniszczenia Polski. Warszawa była pierwszą ze stolic europejskich, na których skupiła się furia hitlerowskiego barbarzyństwa. Jest rzeczą słuszną i właściwą, że miesiąc, który stał się początkiem martyrologii milionowych mas, wybrany został jako miesiąc odbudowy. I od 3 lat co rok dzień 1 września otwiera miesiąc odbudowy Warszawy.

Wróg, który 9 lat temu dążył nie tylko do ujarzmienia świata, ale do wytępienia całych narodów i zniszczenia całych miast na liście zniszczeń na pierwszym miejscu umieścił Warszawę, miasto, które według rozkazu Hitlera miało być zmiecione z powierzchni ziemi. I kiedy 17 stycznia 1945 roku zwycięskie oddziały wyzwoleńczych wojsk radzieckich i polskich wkroczyły do Warszawy, zastały tylko bezludną pustkę ruin. Ale dzień 17 stycznia 1945 roku nie był tylko dniem wydarcia Warszawy z rąk wroga. Był równocześnie dniem, w którym rozpoczęła się jej odbudowa. Kiedy pierwszy z wypędzonych przez wroga mieszkańców stolicy powrócił do miasta i kiedy odrzucił pierwszą cegłę, zagradzającą mu drogę do miejsca, gdzie kiedyś stał jego dom — odbudowa była już zaczęta.

Po oswobodzeniu kraju ze wszystkich stron Polski zaczęły napływać do Warszawy dobrowolne dary. One to właśnie były zaczątkiem Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy, który dziś zwraca się do obywateli całego kraju o jak najżywsze poparcie. Odbudowa stolicy stała się jednym z naczelnych zadań wśród całokształtu prac nad odbudową całego kraju. Trzeba sobie uświadomić, że ta ogromna praca została wykonana i mogła być wykonana tylko wysiłkiem całego społeczeństwa i tylko wysiłkiem planowym i zorganizowanym, jaki mógł być możliwy tylko dzięki planowaniu, na jakim oparta jest gospodarka Polski Ludowej.

Akcja zbiórki na odbudowę Warszawy w ramach Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy opiera się na współdziałaniu całego społeczeństwa. Dziś już akcja ta dojrzała do tego, aby przybrać właściwą formę organizacyjną. W myśl postanowienia Rady Ministrów z 24 lipca Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy uznany został za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej.

Dotychczasowe wyniki akcji na rzecz odbudowy stolicy są imponujące. Ale dzieło odbudowy Warszawy dalekie jest jeszcze od ukończenia. Trzeba jeszcze dalszych wysiłków ogólnopolskich. W ślad za niezawodną ofiarnością świata pracy, chłopów i spółdzielczości, kupiectwa i prywatnego przemysłu, niechaj wszyscy obywatele staną do szlachetnego współzawodnictwa w odbudowie stolicy. Nie wątpię, że w dziele tym nie zabraknie i młodzieży, która tyle już dla stolicy zrobiła. Musimy osiągnąć powszechność świadczeń.

O postępach prac Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy świadczą następujące dane: w r. 1946 zebrano niespełna 12 milionów zł, w roku 1947 ponad 1200 milionów, a w r. 1948 już dotąd ponad 700 milionów. Pieniądze te obrócone były na wzniesienie budynków, które służyć mają całemu społeczeństwu. Największą kwotę — prawie 1 miliard — przeznaczono na rozwiązanie problemów komunikacyjnych stolicy, na budowę mostu Poniatowskiego, na budującą się obecnie tzw. trasę W—Z oraz przebudowę i przedłużenie ul. Marszałkowskiej. Ponad 330 milionów wydatkowano na wzniesienie budynków o znaczeniu ogólnopolskim, przede wszystkim na gmach CKZZ, Dom Słowa Polskiego, Dom Wojska, Centralny Dom Młodzieży i szereg innych. Na budowle dla celów oświatowych i kulturalnych przeznaczono ponad 180 milionów. Dzięki temu funduszowi została odbudowana i oddana do użytku historyczna kamienica Dziekanka na Krak. Przedmieściu, wre praca przy odbudowie uniwersytetu i politechniki. Udzielono też poważnych zasiłków na odbudowę zabytków, kościołów itp.

Ponadto przeznaczono przeszło 140 milionów na odbudowę innych zniszczonych miast, jak Poznań, Wrocław, Grudziądz, Jasło, Olsztyn i Białystok. Tak więc Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy stanowi ważny czynnik w podnoszeniu całego kraju z ruin wojennych zniszczeń.

Osiągnięcia w tej dziedzinie są wielkie ,czeka nas jednak jeszcze ogromna praca. Nikogo nie może zabraknąć, nikt nie może odmówić udziału w zbiórce tegorocznej. Budujemy nową Polskę, Polskę ludu pracy. Wzniesiemy ją na ruinach. To, czego dokonaliśmy, jest przedmiotem naszej słusznej dumy i podziwu cudzoziemców. Ale dzieło nasze nie zostało ukończone. Stolica Polski, miasto wszystkich Polaków, musi być odbudowane w pełni, musi stanąć przed nami w całym blasku swego piękna, w racjonalnym rozwiązaniu problemów mieszkaniowych ludności pracującej, w krasie swoich gmachów, parków, zieleńców i pomników.

Tym wszystkim celom służy Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, a wrzesień musi stać się miesiącem wzmożonego wysiłku całej Polski na rzecz odbudowy swojej stolicy.

Wielki wiec kobiet w obronie pokoju

WARSZAWA. (PAP). — W związku z przybyciem do Warszawy przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, prof. Eugenii Cotton i innych delegatek na Kongres Intelektualistów — Warszawski Zarząd Ligi Kobiet zwołał 30 ub. m. wiec kobiet w celu dołączenia swego głosu do apelu Kongresu Intelektualistów i 40-tysięcznego zgromadzenia kobiet polskich we Wrocławiu w obronie trwałego i sprawiedliwego pokoju światowego.

Już o godz. 15.30 sala „Roma", pięknie udekorowana transparentami, sztandarami i kwiatami, wypełnia się delegacjami kobiet ze wszystkich dzielnic miasta. Imponujące zgromadzenie, liczące ponad trzy tysiące osób, zagaja przewodnicząca Warszawskiego Zarządu Ligi p. Odyńcowa, zapraszając do Prezydium: prof. Eugenię Cotton, przewodniczącą SDFK, p. Tamarę Motylową — krytyka literackiego i pisarkę Związku Radzieckiego, p. Sybillę Alexin — przedstawicielkę walczącej Grecji, p. Marię Pujmanową — wybitną pisarkę czechosłowacką, p. Fredę Kirchvay — redaktorkę „The Action" (dziennika amerykańskiego), p. Leah Manning — posłankę do Parlamentu Brytyjskiego, p. de Silva — inżyniera - architekta z Cejlonu i p. Adę Aleksandrini — przedstawicielkę Włoch oraz przedstawicielki z Głównego Zarządu Ligi Kobiet w Polsce i przodownice pracy.

Przewodnicząca Warszawskiego Zarządu Ligi Kobiet udziela głosu prof. Cotton, która wita zgromadzenie w imieniu kobiet francuskich i kobiet zorganizowanych w Światowej Federacji. P. Cotton podkreśla olbrzymie znaczenie Wystawy, zorganizowanej niedawno w Paryżu przez Światową Demokratyczną Federację Kobiet. Wystawa ta przekonała wszystkich, że kobiety wiele mogą zdziałać w obronie interesów świata pracy, dla utrwalenia pokoju. Wkrótce — mówi p. Cotton — odbędzie się w Finlandii Kongres Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Weźmie w nim udział i sekcja polska która odegrała wybitną rolę w walce o pokój i lepszą przyszłość ludzkości.

Z kolei przemawia przedstawicielka walczącej Grecji p. Alexin, która zwraca się do zgromadzonych kobiet z apelem, aby w swej walce o pokój nigdy nie zapominały o kobietach greckich, walka bowiem, która się toczy w Grecji, jest sprawą całego świata demokratycznego.

Posłanka do Parlamentu Brytyjskiego p. Manning przynosi zgromadzonym pozdrowienia od kobiet angielskich.

Przewodnicząca p. Odyńcowa odczytuje rezolucję, w której kobiety solidaryzują się z uchwałami Kongresu Intelektualistów w sprawie pokoju świata. Rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Bezczelne wystąpienie kongresu w Recklinghausen

BERLIN. (PAP). — Na kongresie partyjnym unii chrześcijańsko - demokratycznej w Recklinghausen (strefa brytyjska) przewodniczącym wybrany został ponownie dr. Konrad Adenauer Drugim przewodniczącym wybrano demonstracyjnie dr. Holzapfela, jako „przedstawiciela uchodźców".

W toku dyskusji wysunięto projekt, aby do zachodnio - niemieckiej rady parlamentarnej weszli nie tylko przedstawiciele Berlina i strefy radzieckiej, lecz również „delegaci oderwanych obecnie niemieckich ziem wschodnich". W uchwalonej na kongresie rezolucji unia chrześcijańsko - demokratyczna ze strefy brytyjskiej posuwa się aż do żądania „zwrotu ziem wschodnich za Odrą i Nysą". Sam dr. Adenauer zwrócił się z prowokacyjnymi „słowami otuchy" pod adresem „wygnańców ze wschodu", powołując się na „prawa boskie".

Stan zdrowia dr Edwarda Benesza

PRAGA. (PAP). — Agencja CTK donosi, że stan zdrowia b. prezydenta dr. Edwarda Benesza nagle znacznie pogorszył się w ciągu kilku ostatnich dni.

W skład konsylium lekarskiego, które opiekuje się prezydentem, wchodzą profesorowie Henek i Henner oraz prymariusz Jelinek. W poniedziałek ogłosili oni komunikat, stwierdzający, że stan naczyń krwionośnych dr. Benesza pogarszał się już kilkakrotnie od lipca ubiegłego roku, za każdym jednak razem ulegał znów poprawie po kilku dniach. Ostatnio jednak ujawniło się nowe pogorszenie, które początkowo wydawało się bardzo poważne, ale w ciągu ubiegłych 24 godzin zaobserwowano złagodzenie się tych dolegliwości i w poniedziałek można już było stwierdzić pierwsze oznaki poprawy.

Epidemia paraliżu dziecięcego w Bawarii

MONACHIUM. (PAP). — W Bawarii zanotowano epidemię paraliżu dziecięcego, która przybrała niepokojące rozmiary. Dotychczas zmarło 29 osób na 578 stwierdzonych wypadków epidemii.

Wykrycie nowej komety

LONDYN. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera z Johannesburga, (Unia południowo - afrykańska) profesor tamtejszego uniwersytetu Jackson wykrył nową kometę w gwiazdozbiorze Wodnik.

700 polskich książek zamurowanych w ścianie

GRUDZIĄDZ (PAP). W jednej z sal Muzeum Miejskiego w Grudziądzu odnaleziono 700 polskich książek z czasów przedwojennych. Książki były zamurowane w ścianie bocznej sali. Odkryto je przypadkowo przy rozbiórce ściany, w związku z prowadzoną przebudową Muzeum.

Są to książki, przedstawiające dużą wartość naukową. Zamurowali je prawdopodobnie robotnicy polscy, zatrudnieni przy „likwidowaniu" biblioteki polskiej w roku 1940, przez Niemców, chcąc w ten sposób uratować część księgozbioru.

Dziewiąta rozmowa na Kremlu

MOSKWA (PAP). W poniedziałek o godz. 17 według czasu moskiewskiego, radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, przyjął na Kremlu przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, by odbyć z nimi dziewiątą z kolei naradę od czasu rozpoczęcia rozmów moskiewskich.

Na godzinę przed udaniem się do ministra Mołotowa, przedstawiciele mocarstw zachodnich konferowali w ambasadzie francuskiej.

MOSKWA (API). Po przeszło dwugodzinnej konferencji trzech wysłanników mocarstw zachodnich z ministrem Mołotowem i wiceministrem Wyszyńskim, odbyło się w ambasadzie amerykańskiej w Moskwie zebranie przedstawicieli Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli spotkanie na Kremlu było stosunkowo krótkie, to narada przedstawicieli mocarstw zachodnich należała do najdłuższej od chwili rozpoczęcia narad moskiewskich. Według informacji korespondenta Reutera, trzej wysłannicy opracowali projekt do komunikatu wstępnego, który ma być opublikowany na temat moskiewskich rozmów. Ambasador amerykański oświadczył, że nie może ręczyć czy komunikat ten będzie opublikowany jeszcze w dniu dzisiejszym, ale na zapytania dziennikarzy oświadczył, że należy oczekiwać dalszych rozmów z reprezentantem Rządu Radzieckiego.

500-ny statek w Darłowie

Port Darłowo, który pracuje zaledwie 8 miesięcy, przeładował już 120 tys. ton węgla. Pierwszym statkiem który wszedł 9 stycznia br. do Darłowa był duński motorowiec „Helene", klarowany przez Polbal.

Wczoraj wyszedł z Darłowa 500-statek, który załadował 120-tysięczną tonę węgla. Był nim „Hans Albert" również pod banderą duńską. Mak[illegible] 500-nego statku jest firma Navigator. (m)

Odbudowa hasłem naczelnym

Wrzesień 1939 r. to bezsprzecznie jeden z najtragiczniejszych momentów w historii naszej państwowości. Poprzez egoizm, krótkowzroczność polityczną i niedołęstwo wodzów, stoczyliśmy się w owe dni na samo dno klęski, która w dalszych konsekwencjach doprowadziła do biologicznego wyniszczenia narodu, rujnując jednocześnie ekonomiczną podstawę jego egzystencji. I nie pomogło bohaterstwo żołnierza, nie pomogło bohaterstwo obrońców Warszawy, Gdyni czy Westerplatte. Miażdżąca przewaga najeźdźcy unicestwiła wszelki opór i w kilka tygodni państwo polskie przestało istnieć.

Od tej chwili upłynęło lat dziewięć. Okres dość długi, by można było zbadać w ogólnych przynajmniej zarysach przebieg owych straszliwych wydarzeń — i wydać wyrok na winnych katastrofy. A winnymi okazali się przede wszystkim przywódcy polityczni ówczesnej Polski. Oni to wraz z Hitlerem wyciągnęli grabieżczą dłoń w stronę Czechosłowacji, oni to przez całe ćwierćwiecze uprawiali wrogą politykę w stosunku do Związku Radzieckiego, paktując jednocześnie z Niemcami. Toteż kiedy przyszedł moment, że Hitler umocniony zajęciem Kłajpedy, aneksją Austrii i grabieżą Czechosłowacji, zwrócił oczy na Polskę, jako na nowy przedmiot napaści, wojna — jak stwierdza w swojej „Kampanii wrześniowej" płk Kirchmayer, jeden z najwybitniejszych badaczy owego okresu — była już przegrana. Stanęliśmy bowiem sam na sam z potężnym przeciwnikiem, któremu moglibyśmy się oprzeć skutecznie jedynie w sojuszu z naszymi bezpośrednimi sąsiadami, a więc przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Czechosłowacji jednak już nie było, a Związek Radziecki ciągle uważaliśmy za wrogie sobie mocarstwo. Mogliśmy zatem jedynie walczyć i ginąć z wiarą w cud pomocy z odległej Francji i jeszcze bardziej odległej Anglii. Pomoc ta jednak — jak wiemy — nie nadeszła, bo nadejść nie mogła, i Polska upadła, jako pierwsza ofiara niemieckiej agresji w drugiej wojnie światowej.

Smutne to i znane dzieje. Mogłoby się więc zdawać, że nie należy o nich mówić, że nie należy jątrzyć rany, która już się zabliźniła i nigdy się nie otworzy. Byłoby to jednak błędem. Zbyt wiele krwi i cierpienia kosztował nas ów wrzesień, byśmy go mieli puścić w niepamięć, nie wykorzystując jego bolesnych doświadczeń dla lepszego i rozumniejszego jutra nowej Polski. I dlatego obchodzimy rocznicę tych wydarzeń. Podnosimy wówczas bohaterstwo i czcimy pamięć tych, którzy zginęli na polach bitew, na barykadach miast, w obozach i więzieniach, a jednocześnie wskazujemy bezpośrednich sprawców katastrofy, piętnujemy ich egoizm, niedojrzałość polityczną, a z błędów wyciągamy praktyczną naukę na dzień dzisiejszy i na jutro. Bo nie chcemy więcej wojny, bo nie chcemy, by naród polski ani jakikolwiek inny krwawił co kilkanaście lat w wyniszczających zmaganiach wojennych.

Stanowisku temu Polska wierna była od pierwszej chwili swej trzeciej niepodległości, a ostatnio dała mu specjalnie mocny wyraz, jako współinicjator Światowego Kongresu Intelektualistów, jaki przed kilkoma dniami obradował we Wrocławiu. Impreza ta była potężną manifestacją na rzecz pokoju ze strony najwybitniejszych przedstawicieli postępu w skali światowej. Czterdziestępięć krajów, reprezentujących najrozmaitsze narody, wszystkie rasy i wielorakie wierzenia religijne wzięło udział w Kongresie. I — mimo, że poglądy polityczne uczestników konferencji tworzyły bardzo szeroki wachlarz — komunista doszedł do porozumienia z chrześcijańskim demokratą, socjalista — z liberałem. Tak powstała — jako końcowy wynik Kongresu — rezolucja, która potępia wojnę, daje wyraz tęsknotom mas pracujących świata do pokoju i wzywa wszystkich ludzi dobrej woli do zgrupowania się pod sztandarem postępu wiodącym ludzkość do pokoju i dobrobytu.

W Polsce kroczymy pod tym sztandarem już od czterech lat. Nie chcemy wojny, dlatego łączymy się sojuszami ze wszystkimi narodami o podobnych dążeniach i cały nasz wysiłek obracamy na odbudowę kraju. W akcji tej czołową pozycję zajmuje Warszawa. Nowa, dźwignięta z gruzów stolica, będzie nie tylko najwspanialszym i trwałym pomnikiem dla tych, którzy dla niej oddali swe życie, nie tylko właściwym instrumentem dyspozycji państwowej, ale także dowodem ofiarności narodu polskiego i jego wielkich możliwości twórczych. Bo Warszawę buduje cały naród i o tym także dzisiaj, w pierwszym dniu miesiąca odbudowy stolicy musimy pamiętać. Niechaj apele komitetów odbudowy, wzywające

(Ciąg dalszy na str. 2)

Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku w dniu 1 września 39 r.

W dniu 29 sierpnia 1939 r. w godzinach popołudniowych zostaje ogłoszona powszech na mobilizacja w Polsce, która po kilku godzinach zostaje odwołana, lecz nazajutrz w godzinach rannych zostaje powtórzona. Praca na Polskiej Poczcie w Gdańsku idzie normalnym trybem. Wszyscy pracownicy pozostają na swych stanowiskach. W wykonawczej służbie pocztowo - telekomunikacyjnej — tak w dziale nadawczym, jak również oddawczym — pracownicy wytrwali bez wyjątku aż do ostatniej chwili, poprzedzającej wybuch wojny polsko - niemieckiej. Wśród pracowników nastrój jest bardzo poważny, każdy wie, że tu trzeba być przygotowanym na wszystko, że niełatwa to będzie walka, ale cel jest wielki i święty.

Dnia 1-go września 1939 r. o godz. 4.45 zdradziecki niemiecki okręt wojenny „Schleswig - Holstein" rozpoczął atak na Westerplatte. Równocześnie hitlerowskie oddziały „SS Heimwehr" i Policji Gdańskiej atakują Pocztę Polską przy pomocy broni ręcznej. Ponadto Niemcy usiłują przedrzeć się do wnętrza gmachu przez przebicie ściany, oddzielającej budynek pocztowy od Gdańskiego Urzędu Pracy. W kierunku napastników posypały się natychmiast serie pocisków z karabinów maszynowych i ręcznych; jednocześnie z wszystkich okien obsypano Niemców granatami ręcznymi. Dowódca załogi, ś. p. Konrad Guderski, rzucając granat ręczny w kierunku przedzierających się do wnętrza gmachu napastników, pada śmiertelnie raniony odłamkiem własnoręcznie rzuconego granatu. Atak jednak został odparty. Niemcy wycofują się, pozostawiając zabitych i rannych.

O godzinie 10 Niemcy ponawiają swoje ataki na Pocztę Polską przy pomocy samochodów pancernych i czołgów, lecz ponownie zostają odparci, nie zdoławszy złamać oporu bohaterskiej załogi. Obrońcy walczą z całym poświęceniem, padają ranni i zabici. Walczą wszyscy z równym męstwem, nie bacząc na odniesione rany, odpierając powtarzające się ataki, aż mdlały dłonie przy taśmach karabinów maszynowych. Wśród bohaterskich obrońców szczególną dzielnością odznaczył się podreferendarz ś. p. Alfons Flisykowski, inicjator i organizator obrony Poczty Polskiej, który objął dowództwo po ś. p. Konradzie Guderskim, pomimo odniesionych już ran. Poza tym odznaczyli się st. asyst. Alojzy Franz i ekspedient Franciszek Mionskowski, którzy najdzielniej obsługiwali przydzielone im karabiny maszynowe.

W godzinach popołudniowych Niemcy atakują po raz trzeci, tym razem przy pomocy artylerii z odległości zaledwie 50 metrów. Pociski artyleryjskie powodują silne uszkodzenie gmachu. Obrońcy wycofują się do piwnic. Wówczas Niemcy podwożą sikawki z benzyną i benzolem, oblewają gmach tymi płynami i podpalają go przy pomocy miotaczy ognia. Obrońcy walczą teraz już nie o wolność, nie o życie, walczą o śmierć godną Polaka. Umęczeni całodzienną walką, osmoleni dymem, ranni i poparzeni kapitulują dopiero około godziny 19, po 14 godzinach bohaterskiej walki. W momencie wywieszania białej flagi pada ugodzony śmiertelną kulą w brzuch p. o. dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku ś. p. dr Jan Michoń, następnie zostaje śmiertelnie poparzony miotaczami ognia — już po kapitulacji — naczelnik Polskiego Urzędu Pocztowo - Telekomunikacyjnego Gdańsk 1, ś. p. Józef Wąsik.

Reszta bohaterskiej załogi z rękoma splecionymi na obnażonych głowach idzie w niewolę niemiecką, przechodzi różne miejsca kaźni na terenie miasta Gdańska, gdzie szereg osób kończy swe życie. Wreszcie bohaterscy obrońcy, nie będąc traktowani przez Niemców jako kombatanci, stają w dniu 2-go października 1939 r. przed sądem wojennym grupy operacyjnej generała Eberhardta i zostają wszyscy skazani na śmierć.

W liczbie około 41 osób, w tym szereg rannych, zostają w dniu 5 października 1939 r. w godzinach rannych sprowadzeni na miejsce stracenia w pobliżu strzelnic wojskowych na Zaspie koło Wrzeszcza. Następują salwy karabinów maszynowych i koniec epopei pod mianem „Obrona Poczty Polskiej w Gdańsku".

Zasypana bratnia, wspólna mogiła na Zaspie zarosła trawą i mimo poszukiwań, zwłok rozstrzelonych pocztowców nie odnaleziono. Według dotychczas zebranych wiadomości, w bohaterskiej walce w obronie Polskiej Poczty w Gdańsku poległo na polu chwały 6 osób. Dalszych 6 osób zmarło w następnych dniach wskutek odniesionych ran. Lista pracowników poczt. rozstrzelonych w dniu 6-go października 1939 r. obejmuje 41 nazwisk.

Reszta pracowników Poczty Polskiej w Gdańsku, która nie brała bezpośredniego udziału w walkach w dniu 1 września 1939 roku została prawie w całości wtrącona do obozów koncentracyjnych, przechodząc różne miejsca tortur w Gdańsku, jak Prezydium Policji, więzienie na Schiesstange, Viktoria - Schule, Westerplatte, Grenzdorf, Proebbernau, następnie została skierowana do obozów koncentracyjnych Sturthof, Nowy Port, Oranienburg - Sachsenhausen, Mauthausen - Gusen, Oświęcim i więzienia Moabit w Berlinie. W obozach koncentracyjnych rozstrzelanych zostało 8 pracowników, w tym 3 emerytów pocztowych, zasłużonych działaczy społecznych na terenie miasta Gdańska, ponadto 16 osób zmarło w obozach śmiercią męczeńską. Łącznie z 1 ofiarą walk partyzanckich i 1 ofiarą obozu pracy przymusowej dotychczas ustalona lista wykazuje 79 ofiar, na ogólną liczbę około 110 pracowników Poczty Polskiej w Gdańsku. (n)

Wyrok w procesie sprawców katastrofy na jeziorze Gardno

SŁUPSK (tel. wł.). W dniu 30 sierpnia w dalszym ciągu pierwszego dnia procesu przed Sądem Okręgowym zeznawali po przerwie obiadowej świadkowie: Januszewski Wacław, organizator Ośrodka Żeglarskiego „Służba Polsce", Raube Konstanty, pracownik administracji Zespołu Rybackiego Gardno, Borkowski Tadeusz, dyrektor Państw. Monopolu Spirytusowego z Warszawy, szwagier oskarżonego Terleckiego, inż. Kowalewski Mikołaj, naczelny dyrektor Huty Stalowa Wola, Dalecki Stanisław, strażnik rybacki, Zienko Antoni, Jarkiewicz Adolf, Gardłowski Aleksander, Szlakiewicz Antoni, Boguszewski Edward i Jurek Feliks.

Większość świadków nie wnosi do sprawy nic specjalnie ważnego. Jednak z zeznań świadka Raubego, jak i dyr. Borkowskiego oraz inż. Kowalewskiego wynika, że osk. Terlecki wyraźnie sobie zastrzegł, iż remontowana łódź motorowa musi być przed oddaniem jej do użytku zbadana komisyjnie. Terlecki prosił nawet świadków dyr. Borkowskiego i inż. Kowalewskiego o wzięcie udziału w tej komisji. Świadkowie potwierdzają również, że Terlecki, odpowiedzialny za bezpieczeństwo rybaków w czasie połowów, nosił się z zamiarem użycia tej łodzi dla celów ratowniczych na jeziorze, w każdym razie nie przewidywał, by łódź miała być użyta dla celów spacerowych lub sportowych.

Urzeń Boguszewski, który dowoził harcerki małą łodzą rybacką z brzegu do motorówki, wziął również udział w wycieczce na łodzi motorowej, był bliski utonięcia i został nieprzytomny wyłowiony z wody.

ZEZNANIA BIEGŁYCH

Biegły, kapitan portu w Ustce, **Stanisław Kazubek**, w dłuższych wywodach omawia przyczyny, które spowodowały katastrofę. Zdaniem biegłych stan łodzi motorowej był dobry, stan jednak samego motoru nie był zadawalający. Były 2 punkty w motorze, przez które mogła dochodzić woda do łodzi, a mianowicie: w dławicy i przy chłodnicy.

Statyczność łodzi motorowej, która miała 6,20 m długości i 2 m z górą szerokości oraz dobrze funkcjonujący miecz była wystarczająca, doczepiona natomiast łódź rybacka była źle zbudowana i statyczność jej pozostawiała wiele do życzenia. Na łodzi motorowej maksymalne obciążenie było dopuszczalne do 15 osób na jeziorze, dla 6 osób na morzu. Łódź rybacka zaś mogła zabrać najwyżej 7 osób na jeziorze, na morzu w ogóle nie mogła być użyta. Sposób załadowania pasażerów również był wadliwy, gdyż w kabinie ulokowano 10 osób, wolno zaś było ewtl. umieścić najwyżej 4 osoby, na dachu kabiny umieszczono 10 osób, co było w ogóle rzeczą niedopuszczalną ze względu na pogorszenie się statyczności łodzi, na dziobie zaś i rufie było 11 osób — razem 31 osób. Ważną jest okoliczność, że wyjście z kabiny było tylko na prawą stronę łodzi, przy opuszczaniu więc kabiny przez harcerki nastąpiło przechylenie na prawą stronę. Biegły stwierdza, że warunki atmosferyczne były dobre i nie mogły wpłynąć na statyczność łodzi. W konkluzji powodami zatonięcia były. 1) za duże, bo ponad dwukrotnie większe obciążenie łodzi, 2) niewłaściwe załadowanie pasażerów, 3) niewłaściwe zachowanie się pasażerów, którzy na żądanie kierowniczki Leszewskiej balansowali łodzią, 4) brak światłego kierownictwa wyprawy, gdyż to, które było, było niefachowe i nie umiało przedsięwziąć środków zaradczych. Biegły orzeka, że kwestia zepsucia się motoru nie miała większego znaczenia dla spowodowania katastrofy, gdyż działalność motoru nie wpływa na statyczność wzdłużną, ważna jest statyczność poprzeczna, a ta była fatalna.

Drugi biegły z Morskiego Urzędu Rybackiego z Darłowa wyjaśnia, że kartę rybacką może otrzymać każdy, kto wyrazi życzenie połowu ryb i opłaci taksę 30 zł. Taka karta nie upoważnia jednak do prowadzenia łodzi. Przy wydawaniu kart rybackich na łódź do 8 m długości nie wymaga się stwierdzenia kwalifikacji kandydatów. Łodzie te jednak nie mogą przewozić pasażerów, a gdyby do tego doszło, to, tak prowadzący łódź, jak i sternik, winni uzyskać specjalne zaświadczenie.

Na tym sąd ukończył postępowanie dowodowe i ogłosił przerwę do wtorku godz. 10.

SŁUPSK (c) Dziś o godz. 19.50 zapadł wyrok w Sądzie Okręgowym w Słupsku w procesie o spowodowanie katastrofy na jeziorze Gardno. Rozprawa rozpoczęła się przemówieniem prokuratora Świtalskiego, który zażądał najwyższego wymiaru kary dla obu oskarżonych Rudnickiego i Terleckiego z art. 230 § 1 k. k., a dla Terleckiego dodatkowej kary z art. 291. Po przemówieniu prokuratora zabrała głos obrona. Pierwszy przemawiał adwokat Dulko w imieniu oskarżonego Rudnickiego, drugi adw. Landau z Warszawy i trzeci adw. Wilemborek. Wszyscy wygłosili bardzo obszerne, treściwe a nawet podniosłe przemówienia.

Wszyscy trzej obrońcy byli zgodni z tym, że — jak powiedział adw. Landau — cieszyć się należy, iż świadek Chmielecka składała zeznania w charakterze świadka a nie w innym charakterze.

Wszyscy obrońcy żądali uniewinnienia mocodawców.

Po replice prok. Świtalskiego, Sąd ogłosił przerwę o godz. 14.20, która trwała do godz. 19.50. Po pięć i półgodzinnych naradach, Sąd wydał wyrok mocą którego osk. Rudnicki Wacław zgodnie z wnioskiem prokuratora został skazany z art. 230 § 1 k. k. na 5 lat więzienia. Drugi osk. Terlecki Wacław został skazany na 2 lata więzienia, przyczym Sąd nie podzielił wniosku prokuratora i zastosował w stosunku do niego art. 286 § 1 k. k. Po ogłoszeniu wyroku Sąd odczytał obszerne motywy.

Adw. Landau wniósł poza tym o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do Terleckiego. Sprzeciwił się temu jednak prokurator i Sąd utrzymał nadal w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy tj. więzienie.

Wychodzącą z sali sądowej p. Chmielecką, która występowała w sprawie jako świadek oskarżenia, spotkała ze strony licznie zgromadzonej publiczności w korzytarzu sądowym bardzo niemiła dla niej „owacja".

(Dokończenie ze str. 1)

społeczeństwo polskie do ofiarności, nie pozostaną bez echa.

Odpowiedzieć na nie winien każdy i to nie gołosłowną aprobatą, ale datkiem proporcjonalnym do możliwości finansowych ofiarodawcy.

Wyszliśmy z krwawej kąpieli ostatniej wojny jako naród, który znalazł właściwą drogę. Jest to droga sprawiedliwości społecznej, pracy i odbudowy, wspólna dziś wszystkim narodom słowiańskim. Nie chcemy tracić nadziei, że znajdą się na niej niezadługo także i inne kraje, poddane dziś władztwu wichrzycieli i podżegaczy wojennych. Baczmy więc, by w pochodzie tym ku lepszym dniom ludzkości zająć jak najpocześniejsze miejsce. I właśnie stopień ofiarności naszej na odbudowę stolicy, będzie między innymi świadectwem jak dalece świadomi jesteśmy spadających na nas z tego tytułu obowiązków i jak wiele zdolni jesteśmy poświęcić dla ogólnego dobra.

Wojna nas zniszczyła, odbuduje nas ofiarność oraz praca w pokoju i dla pokoju.

Stolarnię mechaniczną
kupimy
w doskonałym stanie
Zgłosz. Sopot, Poste Restante pod „Nowoczesna". 8812

Historia bez poprawek

Winni katastrofy wrześniowej odeszli w niepamięć. Jeśli nawet żyją gdzieś, nie stanowią aż tak ciekawych eksponatów, by się nimi ktoś zajmował.

Wobec tego postanawiają o sobie przypomnieć sami, odświeżyć zetlałe figury, które zeszły ze sceny we wrześniu. Drukują wspomnienia, artykuły zapiski. Używają dużych liter — Pan Prezydent, Pan Marszałek, Pan Minister. Wszystko to w cyklu „najnowsza historia Polski".

Jakże wygląda ta historia dziś, po dziewięciu latach od pamiętnego września?

Piszą o niej i osławiony Sławoj i Pobóg - Malinowski, Roger - Raczyński i inni. Trzeba przyznać, że do tego co wiemy, nie wnoszą poprawek. Czas „poprawek historycznych" z okresu międzywojennego minął dla nich z chwilą katastrofy.

W dniu 31 sierpnia 1939 r.

SŁAWOJ JEST „SILNY, ZWARTY I GOTOWY"

Pod tą datą pisze: Wykorzystujemy każdą godzinę nieledwie, by się dozbroić, zmobilizować nasze siły i przeprowadzić wygodne dla nas ugrupowanie wojska". „Fizycznie i materiałowo co dzień jesteśmy mocniejsi...". Nie dowierza sobie, jednak. Wzdycha więc „Dałby Pan Bóg deszcz!". Zawiedzie siła militarna, może nie zawiedzie klimat. Ale równocześnie dodaje: „Czepiamy się ostatnich desek na zachowanie spokoju". W innym miejscu pisze: „Chodzi o to, byśmy w wojnie nie byli sami", ale nawiązując do narad sztabowych Francji, Anglii, ZSRR w Moskwie sprzed dziesięciu dni, podkreśla z naciskiem: „jeszcze raz musieliśmy odmówić **zbiorowej, jednogłośnej** (podkreślenie Sławoja) propozycji obradujących przepuszczenia wojsk sowieckich dla ratowania Polski od najazdu Niemców".

Rano pierwszego września budzą go w sypialni dzwonki telefonów i huk bomb.

„NIE MA WĄTPLIWOŚCI, JEST WOJNA..."

stwierdza urzędujący premier. O zmroku udaje się samochodem do głównej kwatery Rydza, w oparkanionym, nowo budującym się domu przy ulicy Rakowieckiej. Jeszcze teraz słychać brzęk ostróg Sławoja, meldującego się Panu Marszałkowi. Cóż on tam stwierdza? Oto, że „wszyscy są poruszeni bezwzględnym bombardowaniem lotniczym Polski...". Poza tym — niepokój, „wychodzę z oświetlonych podziemi sztabowych do samochodu nieco strapiony wojennymi wieściami"... Nieco strapiony... Cat-Mackiewicz komentując wypociny Sławoja, nie może się powstrzymać od uwagi: „Otóż to. Po jednym dniu wojny najgłupsi wiedzą więcej, niż najmądrzejsi w przeddzień pokoju".

Czwartego września Składkowski notuje: „Pomimo częściowej ewakuacji ministerstwa (spraw wewnętrznych) nad kominem unoszą się ciągle jeszcze dymy palonych papierów, których wywieźć nie można lub nie warto. Kominy rozgrzane grożą zapaleniem się sadzy.

WYRAZ „EWAKUACJA" NIE SCHODZI Z UST

we wszystkich urzędach ministerstw".

Bombardowania trwają. Według relacji Sławoja w Londynie ambasador polski zwraca się do ministra spraw zagranicznych Halifaxa „przedstawiając wobec przewagi lotnictwa niemieckiego konieczność natychmiastowej pomocy w postaci lotniczego ataku na Niemcy, co niewątpliwie odciągnie część samolotów niemieckich z Polski.

Lord Halifax odpowiedział, iż choć jedynym celem Wielkiej Brytanii jest pobić Niemcy i w tej akcji jest i będzie do końca przy boku Polski, to jednak, Anglia nie może w tej chwili rozpraszać swych sił, które będą konieczne w momencie decydującym".

OSTATNIA INSPEKCJA

Sławoj objeżdża samochodem ulice Warszawy. Dokonuje inspekcji,. Widzi, jak wkopywane są na ulicach wylotowych działka przeciwczołgowe. Słyszy wiwaty. Pisze: „podziękowałem i odjeżdżam z ciężkim sercem do ministerstwa, myśląc, jak zawiodą się ci ludzie, gdy dowiedzą się wkrótce o opuszczeniu stolicy przez Rząd i naczelne dowództwo". A gdy ucieczka „rządu" i „naczelnego dowództwa" trwa na wielkim szlaku ku Rumunii, Sławoj tłumaczy: „decydujemy się na to, gdyż zadaniem Rządu i Wodza Naczelnego nie jest wygranie lub przegranie poszczególnej bitwy oraz wykazanie męstwa osobistego. Zadaniem i celem naszym jest dalsze prowadzenie i wygranie wojny. Gdy to wygranie wojny w Polsce jest już niemożliwe, należy prowadzić ją gdzie indziej, aż do zwycięskiego końca".

Sławoj i wszyscy jego koledzy są

STRASZLIWIE „ZMĘCZENI".

W Warszawie i na całym szlaku rumuńskim Sławoja prześladują dzwonki telefonów i meldunki różnych dygnitarzy żądających benzyny, gdyż z jej braku utykają wraz z samochodami w coraz to innym miejscu Polski.

OCHRONA PRZED... UCIEKINIERAMI

W dniu 8 września, już z Łucka, Sławoj zarządza — jak sam pisze „wzmocnienie kordonów na Bugu policją, ewakuowaną z lewego brzegu Wisły, celem powstrzymania fali uchodźców".

A w dniu 10 września stwierdza w Uściługu, że „wzdłuż rzeki widać rozstawione posterunki celem ochrony prawego brzegu Bugu od uciekinierów".

Sławoj notuje dziesiątki nazwisk wojewodów, naczelników wydziału bezpieczeństwa, starostów, swoich szoferów i szoferów innych ministrów. Nie wymienia tylko dywizji, pułków, baterii, a sam walczy z uchodźcami, z których wielu za żadną cenę nie może dostać się w ręce Niemców.

W Kosowie 16 września.

RUMUŃSKA GRANICA TUŻ

Sławoj jest przewidujący. Proponuje, by pomyśleć „o zmianie części tangenty miesięcznej niektórych budżetów, jak Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Spraw Wewnętrznych, na walutę obcą, a to ze względu na wydatki na wywiad i wyjazdy zagraniczne urzędników". „Rzecz technicznie jest łatwa — dodaje — w Banku Polskim są obce waluty". Jadą one razem z dygnitarzami. Złoto również.

17 września.

„Udaję się z rozkazu Marszałka Śmigłego z policjantem miejscowym na stronę rumuńską.

...Wracam na brzeg polski. Wąż samochodów posuwa się w kierunku mostu. Nadchodzi i nasza kolej opuszczenia Polski.

Zaraz po przejeździe mostu Marszałek kieruje się na rumuńską komorę celną, będąc o paręset kroków od mostu".

JAK TURYSTA...

„Mijają wozy, a Sztab jeszcze nie nadciąga, co niepokoi Marszałka. Wreszcie przyjeżdża Sztab.

Jest już świt, godzina 4 rano. Zaczynają przechodzić samochody cywilne. W czasie przejścia samochodów urzędowych było kilka scen między utrzymującymi porządek, gdyż nerwy są napięte. Wojewoda Bociański i starosta Soboniewski skończyli już swą pracę nadzorowania ruchu.

Wraz z innymi przejechał most Pobóg - Malinowski. Nie podobało mu się tu, na tym rumuńskim rozdrożu. Jeździ po Rumunii, odwiedza ministrów i Becka, który mieszka oddzielnie.

„Całe popołudnie i wieczór — do północy — spędziłem u internowanych ministrów. Mieszkali — jako goście rządu rumuńskiego — w dużym, wygodnym hotelu, bezpłatnie — jedzenie wyśmienite".

Mościckiego odwiedza dotychczasowy poseł w Bukareszcie, Roger - Raczyński, który spełniał rolę gońca i łącznika między Bukaresztem a zagranicą.

W dniu 29 września, w dwa dni po upadku Warszawy, a w dniu „abdykacji" prezydenta „odpowiedzialnego przed Bogiem i historią", Roger-Raczyński pisze: „Zastałem prof. Mościckiego w szlafroku, lecz rześkiego i bardzo spokojnego. Robił wrażenie człowieka, któremu

KAMIEŃ SPADŁ Z SERCA.

...Skorzystałem ze sposobności, aby przypomnieć prof. Mościckiemu potrzebę zgłoszenia rezygnacji. Prof. Mościcki usiadł przy biurku i odezwał się mniej więcej w tych słowach: „Piszmy, niech pan dyktuje". Treść dokumentu, który powstał w tych niezwykłych okolicznościach, brzmiała jak następuje:

„Niniejszym pismem rezygnuję z urzędu Prezydenta R. P, Bicas, dnia 30 września, I. Mościcki".

30 września rano prof. Mościcki wezwał mnie znów do siebie, aby się pożegnać. Zgłosił wówczas życzenie wyjazdu do Szwajcarii i prosił o zajęcie się tą sprawą".

Sprawa — jak wiadomo — załatwiona została pomyślnie.

Tak oto omówią dziś, po dziewięciu latach, wyjątki wrześniowe — ich sprawcy

Sws.

Mój najdroższy i nieodżałowany mąż

ś. † p.

KAZIMIERZ SZAŁKOWSKI

zmarł nagle 30 sierpnia 1948 r., przeżywszy lat 64,

o czym zawiadamia stroskana

ŻONA.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 1 września 1948 r. o godzinie 8.30 w kościele parafialnym we Wrzeszczu, ul. Mireckiego (dawniej Karna). Eksportacja zwłok na Cmentarz Centralny we Wrzeszczu odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 16 z domu żałoby we Wrzeszczu, ul Staszica 3.

8908-k

Dnia 30 sierpnia 1948 r. zmarł

ś. † p.

Kazimierz Szałkowski

długoletni pracownik i kierownik Oddziału Izby Skarbowej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem za długoletnią służbę.

W Zmarłym tracimy doświadczonego i dobrego pracownika oraz szczerego kolegę. — Cześć Jego pamięci!

DYREKTOR I PRACOWNICY
Izby Skarbowej w Gdańsku.

8906-k

Dnia 30 sierpnia 1948 r. zmarł nagle w drodze do pracy

ś. † p.

Kazimierz Szałkowski

długoletni, nieodżałowany członek naszego Związku.

Jak ciche, spokojne i nacechowane powagą było Jego życie — taka była i Jego śmierć. — Cześć Jego pamięci.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW SKARBOWYCH R. P.
Oddział w Gdańsku.

8907-k

Restauracja „KLUBU PARTYZANTÓW"
w Sopocie przy ul. Morskiej róg Powstańców Warszawy
zawiadamia, że z dniem 1 września
KONCERTUJE ZNANE TRIO 8828-K
NORBERTA BOJANOWSKIEGO
Jednocześnie został otwarty salon Bridge'owy

Do wydzierżawienia
5 km. od Gdyni teren 8000 m² wraz z obszernymi magazynami i biurem. Bocznica kolejowa do dyspozycji
Oferty do Dz. Bałtyck. pod nr 4088. 8887

Kawiarnia „EUROPA"
Wrzeszcz — Grunwaldzka Nr 114 (obok poczty)
Zaprasza na 8884
„Czwartek Muzyki i Śpiewu"
w dniu 2. 9. 48 o godz. 21.30 na którym wystąpi tenor ALEKSANDER HERNES
W programie: Miłość w piosence
Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików

1 WRZEŚIEŃ
POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO
Wszystkie książki zakupisz w KSIĘGARNI W. Mężnicki
GDYNIA, 3 MAJA 27/31, TEL. 16-74
OBOK PKO — NAPRZECIW KINA »ATLANTIC« 8910

WSZYSTKIE KSIĄŻKI SZKOLNE
podręczniki nauk. — mapy — atlasy, dla szkół niższych, średnich, zawodowych, studiów akademickich, politechnicznych, uniwersyteckich — posiada stale na składzie i poleca:
Księgarnia Gdańska
A. Krawczyński
GDAŃSK-Wrzeszcz, Grunwaldzka 66
telefon 42-229
Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. 8822-k

DWULETNIA ŚREDNIA SZKOŁA RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH DLA DOROSŁYCH
w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Księdza Miszewskiego 12
przyjmie na pierwszy rok nauki uczniów zawodu instalacji elektrycznej.
WARUNKI: 18 lat i 6 klas szkoły podstawowej. Dla zamiejscowych bursa.
Sekretariat czynny codziennie 11—17. 8905-k

SALON MOD
KLARA RYBICKA 8888
GDYNIA, UL. 3-go MAJA 21
Po przerwie wakacyjnej zawiadamia swą Sz. Klientelę, że pracownia czynna od dn. 1. 9.

Reklama dźwignią handlu

REKLAMY i NAPISY
plakaty, litery z drzewa i metalu — wykonuje Mikołajski i Śmigiel, Gdynia, ul. Świętojańska 65. tel. 42-55

Ogłoszenie o przetargu

Izba Rzemieślnicza w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) wykonanie stanu surowego,
2) roboty dekarskie i blacharskie

przebudowy „Domu Rzemiosła" w Gdańsku położonego przy ul. Piwnej 1-2, róg Tkackiej 27, 28.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w Sekretariacie Izby Rzemieślniczej w Gdańsku z siedzibą w Wrzeszczu, ul. Sobótki nr 10 b do dnia 9 września 1948 r. w godz. urzędowych od 8—15 za zwrotem kosztów.

Oferty zalakowane bez firmy z napisem jak wyżej, należy składać w Izbie Rzemieślniczej Gdańskiej do dnia 10 września 1948 r. godz. 11.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. 9. 1948 r. o godz. 11.30 w Izbie Rzemieślniczej Gdańskiej we Wrzeszczu, Sobótki nr 10 b.

Do oferty należy dołączyć wadium przetargowe w wysokości 2 proc. oferowanej sumy w gotówce, w papierach wartościowych lub w postaci gwarancji bankowej lub innych walorów, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 25 listopada 1947 r.

Izba Rzemieślnicza w Gdańsku zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo podziału roboty między poszczególnych oferentów oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

8883 IZBA RZEMIEŚLNICZA W GDAŃSKU.

Ogłoszenie o przetargach

Centrala Spółdzielni Spożywców „SPOŁEM" Referat Budownictwa Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Kliniczna 2-a, ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie:

1. remontu fasady budynku przy ul. Klinicznej 2-a we Wrzeszczu w dniu 13. 9. br. o godz. 9,
2. remontu budowlanego w magazynie Oddziału w Elblągu przy ul. Słonecznej 2—4 w dniu 15. 9. br. o godz. 9,
3. odbudowy dachu na magazynie opakowań we Wrzeszczu przy ul. Marynarki Pol. (Kliniczna 2-a) w dniu 21. 9. br. o godz. 9,
4. instalacji przeciwpożarowej w Oddziale w Kartuzach przy ul. Jeziornej 2 w dniu 22. 9. br. o godz. 9.

Warunki przetargu i informacje udziela Referat Budownictwa Wrzeszcz, ul. Kliniczna 2-a III p. pok. 85 w godz. 11—14.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta bez względu na podaną cenę.

CENTRALA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW „SPOŁEM"
8904-k Referat Budownictwa.

Przetarg nieograniczony

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Gdyni, Plac Konstytucji Nr 1, ogłasza przetarg nieograniczony na remont fasady frontowej i od podwórza gmachu Banku przy ul. Plac Konstytucji nr 1.

Wszelkie informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w n/Banku w Wydziale Ogólnym, Gdynia, Pl. Konstytucji 1.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać pod wyżej wymienionym adresem do godz. 10 rano dnia 7 września 1948 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9. 9. 1948 r. o godz. 11 rano. Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone do kasy n/Banku wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej.

Państwowy Bank Rolny, Oddział w Gdyni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn, nie ponosząc żadnych odszkodowań z tego tytułu. 8909-k

Obwieszczenie o licytacji

Dnia 6 września 1948 r. o godzinie 10 w Wejherowie, ul. 12 Marca 193 (magazyn Urzędu Skarb.) sprzedawane będą drogą publicznej licytacji następujące ruchomości, wartości szacunkowej 148.000,— zł.

1. Maszyna do pisania „Adler".
2. Skóra gruba żółta.
3. 9 m podszewki popielatej.
4. Aparat radiowy „Saba".
5. 2 dętki do samochodu.
6. 1 opona do samochodu.
7. 1 opona mniejsza.
8. 4 koła do wozu.
9. Platforma mniejsza.
10. 8 worków cementu.
11. Opona do samochodu ciężarowego.
12. 4 części uprzęży na konie.
13. Sanie jednokonne.
14. Powózka jednokonna.
15. Wóz roboczy dwukonny.
16. Wóz na gumowych kołach.
17. Platforma na gumowych kołach.
18. Platforma na gumowych kołach.

Powyższe ruchomości można oglądać w dniu 6. 9. 1948 r. od godziny 9.30, od poz. 1 do 15 w magazynie Urzędu Skarb. Poz. 16 i 17 przy ul. Wałowej 26. Poz. 18 przy ul. Sienkiewicza 10.

8899-k Naczelnik Urzędu Skarbowego w Wejherowie.

WYPRZEDAŻ
Na polecenie władz zwierzchnich WYPRZEDAJEMY po cenach kosztów własnych SAMOCHODY: ciężarowy „Citroen", półciężarowy „Bedford", osobowy DKW — na chodzie z dokumentami.
KURSY KIEROWCÓW AUTO - STER
Wrzeszcz — Grunwaldzka 25
8903-k

Poszukujemy pracowników
obeznanych ze statystyką i księgowością
Zgłoszenia z życiorysami RSW „Prasa" Gdańsk, Armii Czerwonej nr 1
8894-k

Podziękowanie

W. Panu Dr. W. CZAPLIŃSKIEMU, Kierownikowi II Kliniki Chorób Wewnętrznych Akademii Lekarskiej w Gdańsku, uczonemu o niezwykłej wiedzy i doświadczeniu, składam najserdeczniejsze podziękowanie za bardzo troskliwą opiekę w czasie ciężkich chorób.

Dr Julian Kamecki

prof. Akademii Górn.-Hutn. w Krakowie i docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 8855

TEATRY:

TEATRY „WYBRZEŻE" — nieczynne.

TEATR WIELKI WE WRZESZCZU (dawn. Polonia) W dn. od 2 do 6 września br. włącznie o godz. 19.45 wystawia „Księżniczkę Czardasza".

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Symfonia pastoralna od lat 16 — 16 18.30, 21.
GDYNIA — Atlantic — Melodia serc — dozwol. pocz. seansów 16, 18.30, 21 — w niedziele i święta 13.30, 16, 18.30, 21.
GDYNIA — Goplana — Kopciuszek — dozwol.
GDYNIA — Fala — Ostatnia noc — l. 14
GDYNIA — Promień — W cieniu podejrzenia — od lat 14
SOPOT — „Polonia" — Monsieur La Souris od lat 14
SOPOT — „Bałtyk" — Aleksander Newski — dozwol.
SOPOT — Aktualności — Program Nr 19
GDAŃSK — „Światowid" — Dragonwyck od lat 18
OLIWA — Polonia — Ostatni Etap — dozw.
WRZESZCZ — Capitol — W pogoni za mężem — od lat 14.
WEJHEROWO — Świt — Kobieta sama — l. 14
PUCK — Mewa — Zielona dolina — l. 14
KARTUZY — Kaszub — 7-ma zasłona — l. 14
KOŚCIERZYNA — Bałtyk — Spotkanie — l. 18.
BIAŁOGARD — Bałtyk — Tajemnica nocy wigil. — dozwolony
LĘBORK — Fregata — W imię życia — l. 14
USTKA — Delfin — Bolero — niedozwolony.
SZCZECINEK — Wolność — Okoliczności łagodzące — dozwolony
KOSZALIN — Polonia — Kulisy Wielkiej Rewii — od lat 18
NOWY STAW — Tęcza — Triumf d-ra O'Connora — od l. 14
SŁUPSK — Polonia — Niepotrzebni mogą odejść — od lat 14
TCZEW — Wisła — Wiosna — od lat 14
STAROGARD — Polonia — Myszy i ludzie — 14

POGOTOWIE UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ — Gdynia tel. Nr 22-23

POGOTOWIE LEKARSKIE PCK w Gdańsku-Wrzeszczu, Telefony 41-000 i 42-444

DYŻURY APTEK

od 28.8 do 3.9 48 r.

GDYNIA i ORŁOWO — Apteka Świętojańska i Centralna — (Pl. Kaszubski 10)
SOPOT — Apteka Morska (Stalina 724)
GDAŃSK-WRZESZCZ — Apteka Nowomiejska (Pl. Wybickiego 18)
GDAŃSK — Apteka pod Lwem (Nowy Świat 2)

PROGRAM RADIOWY

na środę, 1 września 1948 r. — na fali 1079 m: 6 — Sygnał czasu, 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Dziennik por. 6.30 — Muzyka 6.50 — Program. 7 — Dziennik por 7.05 — Przegląd prasy. 7.12 — Muzyka. 7.20 — Aud. dla kobiet. 7.30 — Muzyka. 8.20 — Powieść radiowa. 8.35 — Muzyka. 8.55 — Informacje. 9 — Skrzynka PCK. 9.10 — Program. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik poł. 12.09 — Muzyka. 12.25 — Polskie pieśni ludowe. 12.45 — Wiadomości dla wsi. 13 — „Mozaika muzyczna". 13.45 — Sergiusz Prokofiew. 14.30 — Przegląd wydarzeń. 14.40 — Informacje miejs. 14.50 — Reportaż. 15 — Muzyczny kącik dziecięcy. 15.20 — Na fali PZK". 15.30 — Vaenoe i Glaenoe". 15.50 — Muzyka rozrywkowa. 16 — Dziennik popoł. 16.30 — Muzyka słowiańska. 17 — „Wielkie tradycje młodzieży polskiej we Wrocławiu" 17.20 — Popularny koncert 18 — „Mówi Wystawa Ziem Odzysk." 18.05 — Rezerwa. 18.15 — Aud. dla wojska 18.45 — „Nowe książki". 19 — Koncert rozrywkowy 19.30 — „Emancypantki" 19.45 — „Z życia Bułgarii". 20.15 — Ciekawostki literackie. 20.20 — Rezerw. 20.30 — Audycja Chopinowska. 21 — Dziennik wiecz. 22 — Muzyka tan. 22.45 — Aktualia. — Muzyka. 23 — Ostatnie wiad. 23.10 — Muzyka tan. 23.20 — Program. 23.30 — Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

UBRANIE czarne w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Wiadomość: Gdynia, Portowa 5 m. 5. 8901

MOTOCYKL DKW 250 sprzedam okazyjnie. Stan pierwszorzędny. Wejherowo, Zamkowa 11. 8865

MOTOCYKL 125 „Ardie" na chodzie do sprzedania. Oliwa, Armii Radzieckiej 11, Bieńkowski. 8861

BARAK mieszkalny sprzedam Gdynia, Leszczynki 2 Nr 24-a. 8874

OKAZYJNIE radio Blaupunkt, super 5 lamp. 50.000. Oliwa. Kwietna 29 8856

SPRZEDAMY (likwidacja) urządzenie sklepu, wagi zwykłe, dziesiętne, beczki, rower, szafę kuchenną do sprzętu, towar Gdynia 3 Maja 23 — od 15 do 19. 8875

SPRZEDAM sypialnię, szafę, łóżka, tapczan, — Gdynia, Starowiejska 14 — 2 (Migały 9-a). 8876

SPRZEDAJE się dywan perski 4,5×5, manometr, aparat elektryczny do masaży. Gdańsk-Orunia, Junacka 7 I p. 8896-k

SPRZEDAM kuchenny kredens, stół, taboret — Gdańsk, Cygańska Góra, Szuberta 88. 8895-k

WIECZNE PIÓRA — sprzedaż hurtowa — Kloc i Grotowicz — Kraków, Krakowska 29. Prowincja za zaliczeniem. 8698-k

KUPNO

WALCARKĘ — przeciągarkę nawet zdekompletowaną ew. uszkodzoną kupimy. Oferty „Dziennik Bałtycki" pod „Pilne". 8781-k

LOKALE

MIESZKANIA w odbudowie w Warszawie śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość Warszawa, ul. Nowogrodzka 4 m. 5 Kamiński. 8627-k

SAMOTNY na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia: tel. 38-61. 8844

POSZUKUJĘ — zamienię mieszkanie (obwód tramw. Jelenia Góra) oddzielny dom, czteropokojowe, wygodami, ogródkiem, ewent. meblami na podobne — trasa Wrzeszcz — Sopot (pożądane Oliwa), ewent. zwrot kosztów remontu. Oferty: Wrzeszcz, Matejki 10 m. 1, Geniusz. Tel. godz. urzęd. 426-02. 8893-k

DOMEK 3-pokojowy z ogródkiem w Brętowie zamienię na 2—3 pokojowe mieszkanie w Gdańsku-Wrzeszczu. Wiadomość: Wrzeszcz, Partyzantów 48 Szlifiernia. 8881

ZAMIENIĘ trzy pokoje kuchnia, wyłączone, Wzgórze Focha na dwa pokoje kuchnia centrum. Warunki do omówienia. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod „555". 8869

POSZUKUJĘ pokoju w centrum Gdyni, umeblowanego lub nie. Mogę w zamian ustąpić dwa duże pokoje we Wrzeszczu Wiadomość: codziennie g. 10—12 tel. 215-59. 8863

POKOJU poszukuje dwóch kawalerów za dobrym wynagrodzeniem, ewentualnie zamieszkają przy rodzinie, Gdynia, Poniatowskiego 56. 8862

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie z wygodami na większe, zwracam koszty remontu — tel 423-44 Wrzeszcz. 8853

WOLNA garsoniera za zwrotem kosztów Gdynia tel. 15-68. 8814

UNIEWAŻNIENIA i ZGUBY

ZGUBIONO stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Konkel Edmund, Jastarnia, Bałtycka 8. 8798

ZAGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Bolesław Kujawa. Nowy Port, Sportowa 20. 8843

ZGUBIONO książkę pracy, wydaną w Niemczech, kartę RKU Gdańsk zameldowanie na nazwisko Sowiński Tadeusz. 8891-k

ZGUBIONO książkę żeglarską nr 2213 na nazwisko Wojciechowski Czesław, Gdynia, Władysława IV 31. 8872

ZGUBIONO legitymację służbową GUM, kartę rowerową, legitymacje PPS legitymację związkową Transportowców na nazwisko Dulinski Stanisław, Gdańsk-Holm, Magazyny GUM 8854

ZGUBIONO legitymację służbową i specjalną — wydane przez Film Polski na nazwisko Piernicka Prakseda. 8868

ZGUBIONO zaświadczenie tymczasowe rehabil., kartę rejestracyjną RKU Gdynia na nazwisko Pakura Alojzy. 8868

ZGUBIONO zaświadczenie stałe rehab. na nazwisko Kąkol Renata, Pogórze 131. 8870

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Markowska Stefania, Wrzeszcz, Zbyszka z Bogdańca 70. 8851

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa, wykwalifikowana ze świadectwami do dwojga osób w Gdyni. Warunki bardzo dobre. Telefonować 34-55 lub zgłaszać się osobiście ul. Skargi 9 m. 4 do godz. 11 rano i 13—15 po południu. 8838

GOSPOSIA samodzielna, dobre gotowanie do pracy domowej potrzebna. Warunki dobre. Wrzeszcz. Wajdeloty 16 — 3. 8892-k

PAŃSTWOWE Kierownictwo Budowy Stopnia na Odrze zatrudni od zaraz bagermistrzów, elektromonterów, inżynierów i techników wodnych, majstra betoniarza marynarzy śródlądowych. — Stawki wg umowy zbiorowej przem. budowlanego. Mieszkanie, stołówka. Zgłoszenia na piśmie wraz z odpisami świadectw: Wrocław, Trzebnicka 80. 8868-k

SOLIDNEGO akwizytora poszukuje Gdańska Wytwórnia Win tel. 415-87. Wrzeszcz, Modrzewskiego 7. 8862

GOSPODYNI kucharka potrzebna, dobre referencje, Gdynia, Świętojańska 135 m. 3 8879

POMOC domowa z gotowaniem potrzebna. Gdynia, Starowiejska 54 — 7. 8873

MASZYNISTKA do cholewkarstwa potrzebna — Gdynia, Karpacka 1. 8867

POMOC domowa lubiąca dzieci od zaraz zgłosi się Gdynia, Świętojańska 139 m. 22. 8864

DOBRĄ pomoc domową od zaraz — zgłoszenia Gdańsk, ul. Aksamitna 6. 8850

MALARZY poszukuje B. Kempiński, Gdańsk, ul. Aksamitna 6. 8849

PRZEDSZKOLANKI poszukuje Przedszkole — Oliwa, Liczmańskiego 7. 8858

POTRZEBNA pomoc domowa, referencje, Oliwa, Słoneczna 15 m. 3. 8857

POTRZEBNA dobra gospodyni od zaraz. Gdynia, ul. 3 Maja 25 m. 3. 8885

POTRZEBNE bieliźniarki, krojczyni do szycia bielizny męskiej oraz siła biurowa. Sopot, Czyżewskiego 6 parter. 8900-k

FRYZJERKA — manicurzystka, manicurzystka potrzebna. Sopot, Plac Wolności 12. 8897-k

POSAD POSZUKUJĄ

BIEGŁA maszynistka poszukuje pracy. Oferty Dziennik Bałtycki pod 4085. 8880

FRYZJER męski szuka pracy. Oferty „Czytelnik" Wrzeszcz, Grunwaldzka 8 pod „Fryzjer". 8852

URZĘDNICZKA z praktyką biurową poszukuje pracy Gdynia. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki „Warszawianka". 8898-k

HANDLOWE

WYDZIERŻAWIĘ lub przystąpię do spółki do interesu handlowego albo do wytwórni. Oferty kierować proszę do Dziennika Bałtyckiego pod „B. A.". 8786

WARSZTAT rzeźnicki wraz z sklepem, mieszkaniem w Gdyni odstąpię. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod 4076. 8871

RÓŻNE

AKUSZERKA RYNG-ŚMIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 220 III piętro. 8632

KRYNICA — hotel „Dom Katolicki" naprzeciw kościoła poleca komfortowe pokoje. 8826-k

DNIA 28 sierpnia w pociągu idącym do Gdyni wieczorem o godz. 10 wieczorem w Łodzi wysiadając zamieniłem paczkę. Proszę zgłaszać się Magrowicz Pabianice „Ursus" 8860

PANA blondyna o kręconych włosach, kreślarza lub technika, który jechał z Krakowa do Oliwy dn 28 sierpnia w przedziale 3 klasy proszę o skomunikowanie się: Magrowicz Pabianice „Ursus". 8859

CENNIK OGŁOSZEŃ:

OGŁOSZENIA WYMIAROWE:			za tekstem	w tekście	nekrologi
do 70 mm	za 1 mm szer.	1 szp.	35.—	70.—	30.—
do 120 mm	"	"	45.—	80.—	40.—
do 200 mm	"	"	55.—	100.—	75 —
do 300 mm	"	"	70.—	125.—	100.—
ponad 300 mm	"	"	90.—	150.—	125.—

Zastrzeżone miejsca za 1 w tekście 50% Ogłoszenie wymiarowe wśród drobnych: do 50 mm 1 szp. 50% drożej, większe i 2 szpalt. 100% drożej. Za ogłoszenia tabelaryczne (bilanse) i kombinowane 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30.— zł za słowo, poszukiwanie pracy 15.— zł za słowo, minimum 10 słów, maximum 40 Tłusty druk 100% drożej. Za niedziele i święta 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO konto Nr XI-4004 Biuro Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: w Gdyni: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik", 10 Lutego 27. Księgarnia „Czytelnik" 10 Lutego 9. W Sopocie: Sklep „Czytelnik", ul. Rokossowskiego 21 w Oliwie: B. Rakowska, Armii Polskiej 1, we Wrzeszczu: Księgarnia „Czytelnik", Grunwaldzka 8. E. Rodkiewicz, Wajdeloty 9/2, J. Wójtowicz, Jaśkowa Dolina 47b.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redaktor naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 10 do 11, sekretarz od godz. 10 do 12. W niedziele i święta interesantów się nie przyjmuje. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca
Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwoja 9,
Telefony: Redakcja 22-60; Administracja 33-60
Biuro ogłoszeń i prenumerata: Gdynia, 10 Lutego 27 — tel. 22-07. Kolportaż 43-89
Cena prenumeraty: W odbiorze na miejscu 120 zł, pocztą pod opaską i u listonoszy 135 zł miesięcznie. Opłaty za prenumeratę prosimy wpłacać na konto PKO — Gdynia XI-4004 — Złożono w druk. „Czytelnik" Nr 3 w Gdyni. Odb. w druk. państw. „Dom Prasy" w Gdańsku
W-1401

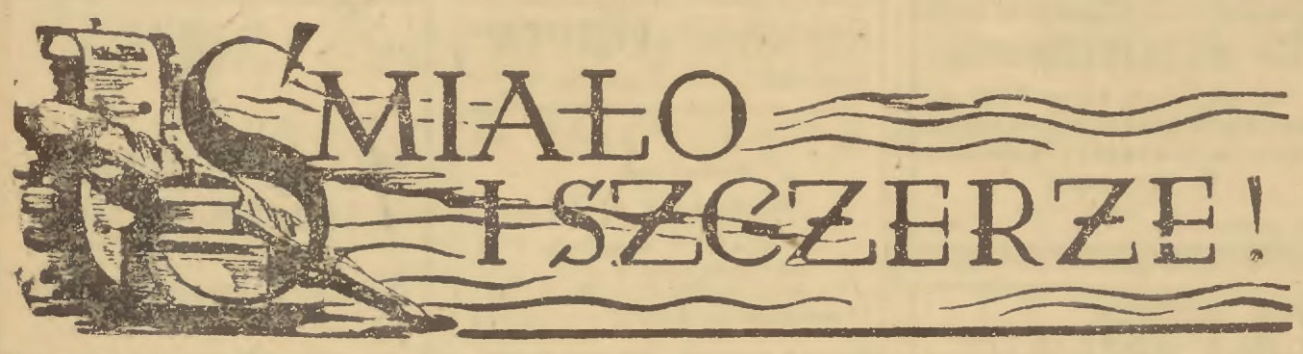

Zaproszenie

Do redakcji naszej wpłynął list treści następującej:

„Zapraszamy na zebranie Członków Ochrony Zwierząt w Sopocie, które się odbędzie dnia 3 września 1948 r. o godz. 18 na podwórzu realności w Sopocie przy ul. Marsz. Stalina Nr 778 obok budy nieszczęśliwego, całymi dniami skowyczącego psa, uwiązanego na zbyt krótkim łańcuchu.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.

2) Wyrażenie współczucia nieszczęśliwemu, nękanemu przez właściciela psu.

3) Powzięcie uchwały, w jaki sposób zapobiec dalszemu znęcaniu się nad psem i jak pouczyć właściciela, aby pies całymi dniami i nad ranem nie skowyczał.

4) Wolne wnioski.

Zapraszają:

Mieszkańcy domów sąsiadujących z podwórzem i buda nieszczęśliwego psa — w Sopocie przy ul. Marsz. Stalina Nr 778 i sąsiedn.

Umierać rzecz kosztowna

Proszę o poinformowanie mnie, czy niezamożny pracownik ma możność załatwienia spraw pogrzebowych w wypadku śmierci **członka rodziny**, bez wygórowanych opłat za miejsce na cmentarzu, przewiezienie zmarłego itp. Utarła się wśród moich znajomych opinia, że bez 30 do 50 tys. zł nie można umierać. Kto z pracujących może tyle płacić? Proszę o wyjaśnienie, kto żeruje na nieszczęściu ludzkim? Dlaczego czynniki państwowe nie wejrzą w tę sprawę? Nie chodzi o wystawny pogrzeb, ale dlaczego np. za miejsce na cmentarzu żąda się 15 tys. zł, tyleż za trumnę itd. Czy Komisja Specjalna interesuje się tą sprawą? Czy urzędy (np. Stanu Cywilnego) nie załatwiają tych spraw w granicach możliwości finansowych mas pracujących?

P. M.
Funkcjonariusz państwowy

Przystanki powinny służyć wygodzie pasażerów

Wśród gruzów i bezludnych ruin ulicy Długiej, Stągiewnej i Elbląskiej w Gdańsku prawdziwą „oazą" ludzką jest ul. Skotnicka, boczna Elbląskiej. Z pożogi wojennej wyszła prawie cało, toteż zaludniona jest mocno.

Przy tej ulicy mieszczą się ważne biura, jak: Dyrekcja Dróg Wodnych, Techniczna Obsługa Rolnictwa, „Paged". ...Tędy wiedzie droga na ul. Grobla Angielska, do Rzeźni Miejskiej i Państw. Fabr. Bacutil. W tym rejonie mieści się spółdzielnia i kilka innych sklepów. Ul. Elbląska w tym punkcie jest również po obu stronach zamieszkała. Jest to więc najruchliwszy punkt ul. Elbląskiej. Toteż byliśmy mocno zdziwieni, gdy Dyrekcja MZK skasowała tu przystanek na żądanie.

Na naszą ustną interwencję odpowiedział ktoś z wyższych funkcjonariuszów MZK, że przystanek nasz skasowano, ponieważ w pobliżu, przy Bramie Żuławskiej jest drugi... Prawda, że do Bramy Żuławskiej jest tylko 150 m, ale... przed wojną i tu i tam były przystanki, o czym świadczą progi brukowane. Wreszcie, przecież tramwaje są dla ludzi, nie dla przestrzeni... Zgodnie z tym sloganem Dyrekcja otworzyła przystanek na ul. Siennickiej, w jeszcze bliższej odległości od Bramy Żuławskiej, niż Skotnicka. Tak więc na ul. Siennickiej są aż trzy przystanki blisko siebie... Czy nie za dużo? Czy tylko mieszkańcy ul. Skotnickiej i okolic, dojeżdżający do pracy w różnych punktach miasta, oraz interesanci do biur na tej ulicy mają być pozbawieni tej wygody jaką niewątpliwie jest bliski przystanek?

Prosimy Dyrekcję MZK GG o rozpatrzenie tej sprawy. Jeżeli przystanek przy Bramie Żuławskiej, ze względu na przejazd kolejowy, nie może być przeniesiony na bardziej ludne miejsce, prosimy o przywrócenie nam przystanku na żądanie.

Pracownicy i mieszkańcy ulic:
Elbląskiej i Skotnickiej
Dyrekcja Okr. Dróg Wodnych
w Gdańsku
„PAGED"
Polska Agencja Drzewna
Gdańska Spółdzielnia Spożywców
St. Szyczewski
mistrz malarski
Cech Malarzy i Lakierników
Zarząd Miejski w Gdańsku
Opiekun Społeczny
Wytwórnia Obuwia
W. Domański
i inni

W INNYCH LISTACH:

P. Z. Traude z Gdańska odnosi się krytycznie do obdarowywania junaków S. P. w nagrodę za ich pracę — papierośnicami. Tego rodzaju nagrody są dla kilkunastoletnich chłopców zupełnie niestosowne. Zamiast tego należało by im kupić dobre książki.

P. J. S. pisze, że każdy, kto przyjeżdża z głębi kraju na Wybrzeże, chciałby oderwać się od ciągłych trosk i kłopotów i przeżyć tu krótki okres w atmosferze wesela i zadowolenia. Tymczasem najczęstszym widokiem, jaki spotyka się w miastach Wybrzeża, są reklamy zakładów pogrzebowych, okna wystawowe, udekorowane trumnami i wieńcami. Nic dziwnego, że to ciągłe „memento mori" psuje człowiekowi pogodny nastrój. Zdaniem p. J. S. główna ulica Wrzeszcza i Sopotu nie jest odpowiednim miejscem dla zakładów pogrzebowych. Należało by je przenieść na boczne ulice, bo jak ktoś potrzebuje, to i tak znajdzie.

Pracownik Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego skarży się, że dyrektor przedsiębiorstwa obiecał pracownikom wycieczkę na WZO, a później cofnął przyrzeczenie, ponieważ wszyscy wyrazili chęć wzięcia w niej udziału. Dyrektor twierdzi, że nie można przedsiębiorstwa zamknąć na kilka dni. Pewnie, że nie można — pisze autor listu — ale można podzielić pracowników na grupy i w ten sposób pozwolić wszystkim na obejrzenie naszego dorobku gospodarczego na Ziemiach Odzyskanych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

J. S. z Gdyni. Proszę się nie zniechęcać chwilowymi niepowodzeniami. Życie ma wiele pięknych stron, które całkowicie wynagradzają przykre chwile. Klub sportowy Czytelnika „Czyn" chętnie przyjmie Pana do swych szeregów. Proszę się zgłosić w godzinach popołudniowych w sekretariacie redakcji ul. Mściwoja 9.

Kociewianka Dowództwo Marynarki Wojennej Gdynia, ul. Waszyngtona.

P. Tomasz Małecki, Wrzeszcz. Proszę zwrócić się do Samopomocy Chłopskiej.

H. B. Wrzeszcz. Skargę na sklep proszę skierować do Komisji Specjalnej.

LISTY DO DZIAŁU „ŚMIAŁO I SZCZERZE" NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO" GDYNIA MŚCIWOJA 9

»PRZEZ JEZIORA i RZEKI«
w numerze 35
»PRZYJACIELA«
tygodnika dla starszych dzieci i młodzieży
Cena 15 zł Konto PKO I 4695 Prenumerata mies. 40 zł
71-B

Najmniejsza maszyna do pisania

Budapeszteńska fabryka „Danubia" przygotowuje się do masowej produkcji najmniejszych na świecie maszyn do pisania. Największa innowacją w fabrykacji tych maszyn jest fakt, że maszyna jest składana. Zamknięta w pudle maszyna ma długość 30 cm., szerokość 15 cm. i wysokość 5.5 cm. Po naciśnięciu guzika pokrywa pudła podnosi się. Równocześnie maszyna podnosi się o 5 cm. i rozsuwa, stając się normalną maszyną, na której można pisać, jak na zwykłych typach maszyn do pisania. Maszyna posiada tabulator, cofacz, marginesy i można na niej odbijać 8 egzemplarzy równocześnie.

Plan produkcji przewiduje wypuszczenie 2000 maszyn miesięcznie. W przyszłości cyfra ta zostanie podwyższona do 10.000 maszyn.

Kłopotliwy wzrost

Amerykanin Duffy ma wzrostu 2 m. 46 cm., toteż wybiera się zawsze w podróż z własnym składanym łóżkiem. Pewnego razu w czasie pobytu w Sydney w Australii Duffy musiał przez szereg nocy spać na podłodze, ponieważ bagaż jego przybył z opóźnieniem.

Pan Duffy, który najczęściej jeździć musi do Newcastle, ma tam przygotowane dla siebie odpowiedniej długości łóżko.

Kto wynalazł szczoteczkę do zębów?

Pierwsza szczoteczka do zębów została wynaleziona przypuszczalnie przez więźnia Williama Addisa, aresztowanego w roku 1780 w czasie londyńskich rozruchów.

W celi więzienia Newgate Addis zrobił pierwszą szczotkę z kości, znalezionej w wiezziennym obiedzie i ze szczeciny od szczotki do szorowania. Po wyjściu na wolność zaczął sprzedawać swoje szczoteczki, które wyrabiał w nędznej izdebce w ubogiej dzielnicy Londynu.

Od tego czasu wiele się zmieniło. W Stanach Zjednoczonych istnieje dziś 400 patentów, wydanych w związku z produkcją szczoteczek do zębów. Dawniej szczeciny sprowadzano przeważnie z Rosji i Chin, obecnie wyrabia się sztuczną szczecinę z plastyki.

Potrzebny wnuk

Znany aktor filmowy Errol Flynn otrzymał list od kobiety, która pragnie... być jego babką.

Pani B. Marilyn Alden poinformowała go, że jest była aktorką rewiową, ma 67 lat i pragnie zostać zaadoptowana legalnie i oficjalnie, jako jego babka. Pani Alden dodała szczerze, że pisze pamiętniki, doszła do wniosku, że — jeśli zostanie babką Errola Flynna — będzie mogła o wiele łatwiej wydać swoją książkę.

Gra naprawdę świeczki warta bo wygranych — ćwierć miliarda!

Cóż to za gra?
To nowa 54-ta Loteria Klasowa, która przyniesie nam 50.000 wygranych na łączną sumę 248 milion. zł.
Główna wygrana:
2 miliony złotych.

Dalsze wygrane:
13 po milionie
31 po pół miliona
20 po 300 000
40 po 200.000
206 po 100.000 itd.

Ciągnienie I-szej klasy 18 września. 8461-k

32

Jerzy Szeliga — MÓJ MĄŻ PIJE...

— Jakaś kobieta pyta się o pana — powiedziała z nietajonym zdziwieniem.

Od razu pomyślał, że to Marta.

— Zaczekaj Iwonka, za chwilę przyjdę...

Czekała na klatce schodowej.

— Ładnie można się z tobą umówić — zaatakowała go z miejsca — szukam ciebie w lokalu, a ty...

— Nie poszedłem dzisiaj. No i co z tego?

Wiedziała, że nie zaprosi jej do środka.

— No chodź — mruknęła — odprowadzisz mnie kawałek...

Wyszli na ulicę.

— Byłem u adwokata. Mówi, żeby jeszcze poczekać.

— Płaciłeś coś?

— Za co? Nic przecież nie zrobił. Powiedział, żebym przyszedł za parę dni!

O spotkaniu i rozmowie z żoną Czerwińskiego nie wspominał.

— Podobno masz gościa? — spytała.

— Tak... Iwonka...

Znała ją z jego opowiadań.

— Na długo przyjechała?

— Chyba na stałe. Zrobiła maturę i pewnie będzie tu gdzieś pracować. Albo zapisze się na jakąś uczelnię. Może na WSHM...

— To podobno strasznie drogo kosztuje — bąknęła i szybko porzucając nieznany sobie temat, poczęła wypytywać o przebieg rozmowy z adwokatem. Powtórzył ją dokładnie, nie opuszczając żadnego słowa. Doszli do Rokossowskiego. Z daleka jarzyły się światłami okna „Colombiny".

— Nie pójdziesz do budy?

— Nie... Odpocznę jedną noc...

Postali jeszcze chwilę, konferując o skrzywdzonym Wnuczku. Wreszcie Zaremba wyciągnął rękę:

— Dobranoc! Muszę wracać...

Odeszła. Zdziwiłby się bardzo, gdyby zobaczył, że wbrew jego przypuszczeniom, poszła do zaniedbanego pokoju przy ulicy Stalina. Nie miał o niej dobrego mniemania. Dla nikogo nie było tajemnicą, że nie tylko zdradzała Wnuczka, lecz że robiła to nawet w ich wspólnym mieszkaniu w czasie, gdy on pracował. Raz doszło tam do bardzo hałaśliwego zajścia.

Przebiegły Wnuczek wrócił nieco wcześniej i zastał Martę w łóżku z jakimś Szwedem. Wszczął taką awanturę, że musiała interweniować milicja. Marta uciekła i wróciła dopiero po tygodniu. Gdy w „Colombinie" dowiedzieli się, że znowu panuje między nimi idealna harmonia, przestali mu wybijać z głowy tę wariacką miłość. Tkwiła w nim zbyt mocno. To był obłęd. Potrzebował jej jak powietrza i gotów był wszystko przebaczyć, byle tylko wróciła. Są i tacy mężczyźni...

Ale tę noc spędziła Marta samotnie. Gdy zasypiała, myślała o Wnuczku...

...Łóżko było gotowe, ale Iwonka nie położyła się jeszcze spać.

— Podobno chciałeś mi coś powiedzieć? — zapytała, gdy wrócił.

— Tak... O tym Czerwińskim.

Siadł wygodnie, zapalił papierosa i począł jej tłumaczyć. Słuchała w napięciu. Wzrok utkwiła w podłodze, jakby lękając się, by nie wyczytał z niego nurtujących ją myśli.

— Ma żonę. Mieszkają w Gdyni — ciągnął drewnianym głosem. — Znają go wszystkie knajpy Wybrzeża. A teraz zrobił świństwo. Ogromne świństwo. Oskarżył mojego kolegę o kradzież!

Opowiedział o incydencie z Wnuczkiem. Nie chciała wierzyć.

— A może — zaoponowała nieśmiało — naprawdę go okradli?

— Daj spokój! Wiem co mówię. Może go i okradli, ale nie u nas! Gwarantuję ci za to. Obrobili go w jakiejś knajpie z cudzych pieniędzy, nie wiedział co robić, więc oczernił Bogu ducha winnego człowieka! Radzę ci Iwonko nie zawracaj sobie głowy tym gościem. Bardzo nieciekawy gość!

Potaknęła, ale podświadomie nie dawała mu wiary. Wydawało jej się, że zaszło jakieś wielkie nieporozumienie...

Po kilkunastu minutach pożegnał ją i wyszedł. Po raz pierwszy w życiu rozmawiał z Iwonką w ten sposób. Wiedział, że zabolały ją jego słowa. Ale wiedział również, że jedynie cała, przykra prawda może ją uchronić przed znacznie bardziej bolesnym rozczarowaniem...

— — — — — — — — —

Dom przy Świętojańskiej już śpi. Z jednego tylko okna pada na ulicę smuga światła i snuje się głos radiowej audycji.

Joanna nie może zasnąć. W pokoju jest duszno i parno. Ryszarda nie ma. Wyszedł jeszcze przed południem.

Myśli siłą wygnane z mózgu wracają przeważnie o zmierzchu. To, co w dzień jest proste i jasne, wieczorem zaciemnia się i gmatwa.

Rozwód. Oschłe, łatwe do wypowiedzenia słowo. Łatwe w dzień... Ale o zmroku zaczyna boleć. Nie daje usnąć. Zasnuwa oczy łzami... Rozwód. Może najgorsze ze wszystkich słów...

Joanna unosi się na poduszkach. I wtedy widzi, że jednak najgorsze jest to mieszkanie.

Nic się nie zmieniło. Z każdego kąta patrzą wspomnienia dobrych dni. Dni, gdy nie mówiło się o rozwodzie.

Na nocnym stoliku stoi zdjęcie Ryszarda. Nie widzi go, bo pokój zasłonięty jest ciemnością, ale wie, że Ryszard ma na tym zdjęciu roześmiane oczy i bliską, kochaną twarz...

(Ciąg dalszy jutro)

SPORT

Dziś Czechosłowacja — Wybrzeże w boksie

Międzynarodowe spotkanie pięściarskie reprezentacji juniorów Czechosłowacja — Wybrzeże rozegrane zostanie w dniu dzisiejszym o godz. 17 w Ośrodku Harcerskim przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu (w razie niepogody obok w hali Latarni Morskiej).

Układ walczących par daje gwarancję, że przebieg meczu będzie bardzo żywy i stanie się dobrą propagandą sportu pięściarskiego. Z gości na wyróżnienie zasługują: Husak w muszej, Gaertner w koguciej, Hajek w półśredniej, Hake w średniej i Netuka w półciężkiej.

Walczą następujące pary: Husak — Stefaniak, Gaertner — Gignal, Valent — Kudlacik, Mistera — Gołyński, Hajek — Musiał, Hake — Iwański, Markovic — Mechliński, Netuka — Misiewicz.

Mecz rozpocznie się punktualnie. Wobec przewidzianej frekwencji, publiczność proszona jest o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety w miejscach przedsprzedaży.

Akademickie mistrzostwa Polski w Sopocie

Sekcja tenisowa AZS Wybrzeże, której już w pierwszym roku istnienia powierzona została organizacja imprezy tenisowej akademickiej o zasięgu ogólnopolskim, przygotowuje się starannie do nadchodzących mistrzostw w dniach od 2 do 5 września br. Turniej otrzyma odpowiednią oprawę: gry odbywać się będą na malowniczo położonych kortach Centralnego Klubu Sopockiego otoczonych nowowybudowaną trybuną. O grach rozgrywek, publiczność będzie informowana przez speakera, w przerwach nadawana będzie muzyka z płyt.

Do chwili obecnej prócz organizatorów napływały zgłoszenia AZS-ów: krakowskiego, wrocławskiego, warszawskiego, toruńskiego, łódzkiego i gliwickiego oraz studentów uczelni gdańskiej, krakowskiej, warszawskiej, wrocławskiej i szczecińskiej. Będzie to prawdziwa rewia i pokaz dorobku AZS-u w dziale popularyzacji „białego sportu", który wśród młodzieży akademickiej wcale nie myśli ustąpić tak tradycyjnym AZS-owskim sportom, jak lekkoatletyka czy siatkówka.

Nagrody na powyższą imprezę ufundowali: Bratnia Pomoc Politechniki Gdańskiej — dla mistrzowskiego zespołu pań, Bratnia Pomoc WSHM — dla najlepszego zawodnika AZS Wybrzeże, oraz organizatorzy mistrzowskiego AZS Wybrzeże — dla akademickiego mistrza Polski. Dalsze nagrody uprasza się zgłaszać pod adresem: Sopot, ul. Czerwonej Armii 101. Wystawione one zostaną na jednej z wystaw sopockich.

Doroczne Święto Sportu

W niedzielę 12 września br. odbędzie się na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu doroczne wojewódzkie „Święto Sportu". Protektorat nad świętem, mającym przedstawić nasz dorobek w dziedzinie krzewienia wychowania fizycznego, objął wojewoda gdański inż. Zralek.

Organizacje młodzieży i sportowe zaprezentują publiczności Wybrzeża swoją tężyznę fizyczną.

Program imprezy jest bardzo bogaty i obejmuje pokazy gimnastyczne, lekkoatletyczne, podnoszenie ciężarów, gry, boks, tańce regionalne, szermierkę itp.

W dniu dzisiejszym o godz. 16.30 odbędzie się w Małym Domku przy wejściu na Stadion Miejski we Wrzeszczu zebranie organizacyjne Komitetu Święta, na które winni punktualnie stawić się przedstawiciele wszystkich związków sportowych oraz organizacji młodzieży.

SPÓDNICZKA i BLUZECZKA na drutach
dla dziewczynki 10-letniej
w Nr 24
Cena 10 zł
Nakład 741.000 egzemplarzy
„Przyjaciółki"
70-B